

Ewa Kiełb

Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa / Society of Friends of Nałęczów

 <https://orcid.org/0000-0003-1305-5716>

Piotr Robak

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-9878-6085>

Bolesław Prus – nie tylko prozaik. Sylwetka filantropa

Summary

Bolesław Prus – not only a prose writer. The silhouette of a philanthropist

This article focuses on Bolesław Prus, the preeminent writer of the age of positivism. It highlights a less known aspect of his biography, namely his interest in charity activity. This aspect is usually treated as a secondary issue. The related theory of society and progress created by Prus is mentioned even less so, just like his views on education and the promotion of culture, or the role of art in the life of the nation.

The collected material, i.e. fragments of the writer's correspondence, journalistic statements, as well as the examples cited, proves Prus's personal involvement in philanthropic works (activity within societies, supporting projects in aid of needy people, popularizing the noble ideas of helping the weak), and shows the commitment of Prus to social issues. His activity in this area is illustrated in the article based on the example of Warsaw, as well as Lublin and its surroundings. In both places, Prus was remembered as a man who sincerely supported initiatives serving the people who required material or medical help. He cordially treated everyone who was ready to provide this help in the difficult conditions of the Russian Partition at the turn of the 19th and 20th centuries.

Keywords: society, collaboration, charity, philanthropy, support, education

Streszczenie

Artykuł odnosi się do postaci Bolesława Prusa, wybitnego pisarza okresu pozytywizmu. W tekście uwypuklony został mniej znany aspekt jego biografii, a mianowicie zainteresowanie działalnością dobroczynną. Kwestia ta jest zazwyczaj traktowana jako zagadnienie drugoplanowe. Jeszcze rzadziej wspomina się o związanej z nią, stworzonej przez Prusa, teorii dotyczącej społeczeństwa, postępu, jak też o Prusowskich poglądach na wychowanie i sprawy upowszechniania kultury, czy roli sztuki w życiu narodu.

Zgromadzony materiał, tj. fragmenty korespondencji pisarza, wypowiedzi publicystyczne, a ponadto przywołane przykłady, świadczące o osobistym zaangażowaniu Prusa w prace filantropijne (aktywność w ramach towarzystw, wspieranie projektów na rzecz potrzebujących, popularyzowanie szlachetnych idei pomocy słabszym), ukazuje, z jakim oddaniem Prus podchodził do spraw społecznych. Jego działalność w tym zakresie zobrazowana została w artykule na przykładzie Warszawy oraz Lublina i okolic. W tych miejscach Prus zapisał się jako człowiek szczerze popierający inicjatywy służące osobom, które wymagały pomocy materialnej lub lekarskiej, serdecznie odnosił się do wszystkich gotowych nieść tę pomoc w trudnych warunkach zaboru rosyjskiego na przełomie XIX i XX w.

Słowa kluczowe: społeczeństwo, współpraca, dobroczynność, bezinteresowność, wsparcie, edukacja

Nazwisko Bolesława Prusa zdecydowanej większości osób kojarzy się przede wszystkim z aktywnością literacką. Podejmowane przez pisarza kwestie relacji społecznych czy istniejącego wówczas systemu wychowawczego analizowane są zwykle w odniesieniu do ideowej wymowy jego utworów. Prus dążył, by poruszane zagadnienia i wydźwięk jego tekstów bezpośrednio oddziaływały na sposób życia i postępowanie określonych grup obywateli kraju. Literatura pozwalała mu na realizowanie pewnego posłannictwa, ale pisarstwo nie stanowiło jedynej formy służenia osobom słabszym ekonomicznie albo pokrzywdzonym przez los. Bolesław Prus osobiście włączał się w nurt prac o charakterze filantropijnym. Wprawdzie nie wspomagał biednych materialnie, ale jego działalność wpisuje się w zakres pojęcia „filantrop”, gdyż zaliczał się do osób „lubiących dobrze czynić ludziom”, „działających ze szlachetnych pobudek”, „udzielających potrzebującym bezinteresownej pomocy”¹. Doceniał poświęcenie społeczników na rzecz ubogich, utrzymywał kontakty z działaczami, sam również angażował się w różne przedsięwzięcia. O tych aspektach biografii pisarza wspomina się rzadko. Dobroczynność Prusa to temat pojawiający się okazjonalnie, wzmiankowany w monografiach, pozostający w cieniu innych zagadnień.

¹ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/filantrop;5427648.html>; <https://sjp.pwn.pl/slowniki/filantrop.html> (dostęp: 5 V 2022).

Problematyka pomocy potrzebującym i poświęcenia dla ogółu należała do najistotniejszych spraw w kręgu zainteresowań Bolesława Prusa. Jego wizja społeczeństwa jako organizmu została zbudowana w nawiązaniu do słynnej teorii Spencera, który porównał związki między ludźmi do zależności między narządami w organizmie człowieka. Pisarz uznał, że w obu przypadkach da się zauważyć podobny mechanizm działania wszystkich części, polegający na wzajemnym wspomaganiu i służeniu harmonijnej pracy na rzecz określonego celu².

Mówiąc o własnym społeczeństwie, patrzył na nie przez pryzmat potężnych nacji, funkcjonujących w oparciu o uporządkowane normy. W korespondencji z podróży 19 maja 1895 r. informował żonę: „Ja jestem zdrów i zachwycony. Prusy i Berlin zrobiły na mnie silne wrażenie [...]. Ile tu rzeczy dużych i małych godnych widzenia i naśladowania!”³. W kolejnym liście dodał: „Owa zagranica strasznie mi oczy otwiera. My strasznie jesteśmy biedni i żyjemy jak krety wobec cywilizowanego świata. Powtarzam Ci: wiedziałem, że zobaczę coś nowego, ale o tylu i takich nowościach nie miałem pojęcia”⁴. Pisarz ubolewał, że wśród ludności własnego kraju nie odnajdywał ładu i dobrej organizacji. Jego zdaniem, priorytetem dla Polaków powinno być stworzenie na ojczystym gruncie wysokiej kultury, będącej źródłem rozważnych posunięć i szlachetnego postępowania. Zachęcał rodaków, by wykorzystywali swą energię, ale kierowali się przy tym mądrością, wzajemnym szacunkiem, by rozwijali posiadane potrzeby duchowe, nieodzowne dla życia „wśród bliźnich i – dla bliźnich”⁵.

Dostrzeganie niedostatków na poziomie społecznym czy gospodarczym, a także poszukiwanie sposobów poprawy stanu rzeczy, w takim zakresie, jaki był możliwy dla obywateli egzystujących w porozbiorowej rzeczywistości, doceniano u Prusa już za jego życia. Później, po śmierci pisarza, jeden z felietonistów stwierdził nawet, że autor *Faraona* przejawiał cechy romantyka, gdyż „niósł z sobą czysty entuzjazm i bezwzględną miłość do otaczającego go społeczeństwa”. Zaznaczył jednocześnie, że zmarły był przede wszystkim pozytywistą, co uwidoczniło się zawsze, gdy „wiarę swoją i bezwzględność uczucia przelewał na czyn rozumny, obliczony na korzyść społeczną”⁶.

W czasach Prusa sytuację na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego cechowały dwa znaczące zjawiska – silny ucisk narodowy ze strony zaborcy, jak też przemiany

² F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus. Filozofia, kultura, zagadnienia społeczne*, Wrocław 1948, s. 29–30, 213–214.

³ B. Prus, *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. I (*Listy Bolesława Prusa*), wstęp i oprac. J. Nowak, Warszawa–Lublin 2017, s. 269.

⁴ *Ibidem*, s. 270.

⁵ I. Matuszewski, *Ideaty życiowe Prusa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, nr 8, s. 142–143.

⁶ I. Grabowski, *Ani z soli, ani z roli*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 22, s. 448.

ekonomiczne będące rezultatem w pierwszej kolejności uwłaszczenia chłopów (1864), a potem, w dużej mierze w efekcie tego zjawiska, dokonujących się zmian na wsi (rewolucja agrarna), postępującej urbanizacji i rozwoju przemysłu (w ramach rewolucji przemysłowej), co pociągało za sobą wzrost liczby robotników (proletariat wiejski i miejski), ale i, głównie wśród nich, osób ubogich⁷. Społeczeństwo musiało wówczas szukać nowych dróg rozwiązania uwidaczniających się coraz bardziej problemów opieki nad potrzebującymi. Zaczęto przede wszystkim powoływać organizacje pomocowe, w których pojawił się nowy model filantropa, reprezentującego ziemiaństwo oraz rodzącą się burżuazję. Sam termin „filantropia” stopniowo zastępował dotychczasowe „miłosierdzie”, gdyż pobudki religijne w pracy charytatywnej traciły na znaczeniu. Od końca XVIII w. problematyka ludzkiej niedoli i ubóstwa stała się elementem polityki społecznej. W efekcie nastąpiło przemieszanie starych i nowych postaw, doszło do zatarcia granic między instytucjami i rozwiązywanymi przez nie sprawami, zaś dobroczynność prywatna i opieka publiczna zaczęły się wzajemnie uzupełniać⁸.

Praca działaczy filantropijnych, którzy przychodzili z pomocą biedniejszym grupom społecznym, często wykraczała poza ramy wąsko pojmowanej dobroczynności, czyli wspierania starszych, chorych czy sierot. Aktywiści zajmowali się również działalnością kulturalną i oświatową. Ze sformułowanych przez Bolesława Prusa poglądów na wychowanie wynika, że ma ono ogromne znaczenie w procesie postępu społecznego. Pisarz podkreślał potrzebę kształcenia u dzieci i młodzieży przede wszystkim zdolności obserwacyjnych i twórczych, zgodnie z predyspozycjami psychicznymi jednostek, twierdził przy tym, że nie powinny się one rozwijać w oderwaniu od potrzeb ogółu. W związku z tym, jedną z ważniejszych ról Prus wyznaczał szkole, która zmierzała do uczynienia z wychowanków dojrzałych członków narodu. Przy okazji docenił także społeczne i kulturalne znaczenie pracy nauczycieli, apelował przy tym o zmianę w sposobie traktowania korepetytorów, jak też o poprawę ich sytuacji materialnej⁹.

Głoszone poglądy Bolesław Prus potwierdzał, wspierając wysiłek pedagogów, o czym mówi zachowana korespondencja. Stanowi ona dowód na to, że pisarz

⁷ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 157–158, 161–162, 167–179, 181–188; C. Kępski, *Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskim, 1815–1914*, Lublin 1993, s. 13, 245.

⁸ B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989, s. 285, 289–290; E. Mazur, *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa 1999, s. 7; W. Parzyka, *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku. Szpitale i przytulki*, Lublin 2017, s. 7.

⁹ F. Araszkiewicz, *op. cit.*, s. 319–321, 329. *Vide* też: *W sprawie opuszczonych*, „Opiekun Domowy” 1873, nr 26, s. 201–202.

niejednokrotnie wyrażał zgodę na wykorzystywanie swojej twórczości dla celów edukacyjnych. Przykładem może być choćby odpowiedź na list Henryka Kopii, nauczyciela gimnazjalnego we Lwowie, organizatora bibliotek, członka Towarzystwa Literackiego, przygotowującego 12 tom serii pt. *Wybór nowel i opowiadań najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich*¹⁰. Prus, odnosząc się do prośby nadawcy, w tych słowach powiadomił działacza o swej decyzji:

Co do interesu – niech Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i „Biblioteka dla Młodzieży”, korzysta z moich prac, ile chcą, kiedy chcą i w sposób, jaki uznają dla siebie za najodpowiedniejszy¹¹.

W opublikowanym zbiorze ukazał się utwór Prusa pt. *W górach*¹².

Na zamieszczenie swego tekstu w okolicznościowym wydawnictwie pisarz zdecydował się również w 1884 r., kiedy z inicjatywy „Wędrowca”, pod znaczącym tytułem „Na pomoc”, miała ukazać się tzw. jednodniówka na rzecz osób poszkodowanych podczas powodzi w Warszawie. Rysunki do publikacji przygotowali m.in. Franciszek Kostrzewski, Stanisław Witkiewicz czy Henryk Pilatti, a krótkie teksty, oprócz Prusa, który ofiarował opowiadanie pt. *Na wakacjach*, dostarczyli Józef Ignacy Kraszewski, Maria Konopnicka, Zenon Przesmycki, Henryk Sienkiewicz¹³. Bolesław Prus pozytywnie zareagował również na prośbę Stefana Żeromskiego, będącego inspiratorem publikacji zbiorowej pt. *Na nową szkołę*. Przekazał na ten cel swój artykuł pt. *Z powodu siedleckich wypadków*. Dochód z wydanej w Krakowie w 1907 r. książki przeznaczono na pokrycie części kosztów budowy szkoły i ochronki w Nałęczowie¹⁴.

Zrozumienia i życzliwości ze strony Prusa doświadczyła również znana działaczka oświatowa, Faustyna Morzycka, związana z Nałęczowem i jego okolicami. Organizowała tam imprezy i przedstawienia teatralne dla najmłodszych, prowadziła szkółkę dla dzieci oraz kursy dla dorosłych. Zależało jej na likwidacji analfabetyzmu i upowszechnieniu czytelnictwa wśród mieszkańców wsi. W podejmowanych działaniach wykorzystywała obserwacje poczynione podczas pobytu na leczeniu

¹⁰ Komentarz edytorski do listu z dnia 25 lutego 1895 r. do Henryka Kopii, [w:] B. Prus, *op. cit.*, s. 256.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 147; *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarżówna, S. Fita, red. Z. Szwejkowski, Warszawa 1969, s. 325; M. Piątkowska, *Prus. Śledztwo biograficzne*, Kraków 2017, s. 294.

¹⁴ F. Araszkiwicz, *Nałęczów Prusa i Żeromskiego*, [w:] *Dzieła i twórcy. Studia i szkice*, Warszawa 1957, s. 197; S. Fita, *Prus w Nałęczowie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1962, nr 2, s. 112.

za granicą. Aby uprzystępnąć polskiej ludności wiejskiej dzieła literatury narodowej, od połowy lat osiemdziesiątych XIX w. dokonywała przeróbek i streszczeń obszerniejszych utworów znanych pisarzy¹⁵. Do najbardziej udanych „adaptacji” należało opracowanie pt. *O ojcowiznę, czyli jak sobie jeden chłop z Niemcami poradził*, opublikowane w Warszawie przez Wydawnictwo imienia M. Brzezińskiego. W formie uzupełnienia na stronie tytułowej dodana została informacja: „Z powieści Bolesława Prusa pt. »Placówka«. Skróciła, z upoważnienia autora, F. Morzycka”¹⁶. Książka spotkała się z zainteresowaniem, była wznawiana, a szósta edycja, z roku 1924¹⁷, ukazała się kilkanaście lat po śmierci autorki, już w niepodległym kraju.

Warto dodać, że wsparcie dla Faustyny Morzyckiej wynikało nie tylko z uprzejmości Prusa. Rozwiązanie problemu analfabetyzmu, nazywanego przez pisarza „straszłą zmorą” oraz „nieszczęściem”¹⁸, także dla niego było sprawą wielkiej wagi. Przekonywał, że rozległe luki w edukacji społeczeństwa spowodowały zacofanie kraju, gdzie istnieje jedynie niewielka grupa osób wybitnych i brakuje choćby „sprytnych majstrów” mogących „w swoim fachu wprowadzać znane gdzie indziej reformy”¹⁹. Ogromną korzyść dla narodu, zdaniem Bolesława Prusa, przyniosłaby powszechna zdolność czytania i pisania wśród prostych obywateli. Pomoc dla nich widział w ofiarnych ludziach różnych zawodów, a przede wszystkim – w pedagogach. Trudno nie odnieść wrażenia, że słowa uznania, wypowiedziane przez niego pod adresem działaczy – „Znam kobiety zamożne, które całodzienną pracę i własne mieszkanie ofiarowują na pożytek biedaków. Widziałem nauczycielki przez pół dnia dające lekcje dla chleba, a przez drugie pół dnia zajęte nauczaniem nieumiejętnych albo układaniem dla nich książek”²⁰ – brzmią jak aluzja do postaci Faustyny Morzyckiej²¹, której aktywność społeczną i oświatową Prus miał wielokrotnie okazję obserwować podczas swych pobytów w Nałęczowie.

¹⁵ *Śp. Faustyna Morzycka*, „Ziemia Lubelska” 1910, nr 157, s. 2.

¹⁶ *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz...*, s. 389.

¹⁷ F. Morzycka, *O ojcowiznę, czyli jak sobie jeden chłop z Niemcami poradził. Z powieści Bolesława Prusa pt. »Placówka»*, Warszawa 1924.

¹⁸ B. Prus, *Kroniki. Wybór*, t. II, wybór, wstęp i przyp. S. Fita, Warszawa 1987, s. 152.

¹⁹ *Ibidem*, s. 153.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Faustyna Morzycka (1864–1910) była działaczką oświatową, literatką i popularyzatorką wiedzy. Urodziła się w celi więziennej w Tambowie, dokąd zesłano jej ojca, ziemianina, Juliana Morzyckiego, za próbę uczestniczenia w powstaniu. Jej matką była Maria z Obuchowskich. Dzieciństwo Faustyna spędziła w tajdze – początkowo w Usolu, a następnie w Irkucku. Po powrocie do kraju (ok. 1875 r.) przebywała z matką w Żytomierzu. W kolejnych latach opiekę nad nią sprawował towarzysz ojca z zesłania, doktor Fortunat Nowicki, twórca Zakładu Leczniczego w Nałęczowie. W sąsiadującym z uzdrowiskiem Paulinowie,

Poza udostępnianiem swych utworów fabularnych, by ułatwiać prowadzenie edukacji młodzieży, albo mogły być wykorzystywane jako cegiełka w akcjach niesienia pomocy potrzebującym, Prus osobiście zabierał głos na temat nurtujących go zagadnień i nie odmawiał wygłaszania prelekcji, które także stanowiły element jego pracy poświęconej rozwojowi społeczeństwa. Otrzymałszy z zarządu działającego na Lubelszczyźnie towarzystwa oświatowego „Światło” propozycję „odczytania konferencji” na rzecz wspomnianego towarzystwa, pisarz przyznał, iż „sprawa jest istotnie ważna”²². Ponieważ złe samopoczucie uniemożliwiało mu wówczas udział w spotkaniu, w liście skierowanym do doktora Witolda Chodźki, psychiatry ze Szpitala św. Jana Bożego w Lublinie, autora prac z zakresu medycyny społecznej, a w okresie międzywojennym pełniącego nawet funkcję ministra zdrowia, Prus zaproponował przepisanie rękopisu na maszynie i przesłanie tekstu wystąpienia, aby odczytał je ktoś z zebranych, co ułatwiłoby realizację przedsięwzięcia²³.

Już kilka przywołanych przykładów pokazało, że Bolesław Prus wychodził na przeciw potrzebom działaczy społeczno-oświatowych, ale należy zauważyć też jego troskę o uczniów wywodzących się ze środowisk, które nie mogły zagwarantować im właściwego oparcia, zwłaszcza w aspekcie materialnym. Zdaniem pisarza, powinni mieć oni zapewnione prawo do równego startu, bez względu na pochodzenie społeczne. Istotna jest zatem opieka nad najbiedniejszymi dziećmi, gdyż mogą one posiadać uzdolnienia przydatne dla narodu. Prus podkreślał, że reformę wychowania trzeba łączyć z ideą przebudowy obyczajowo-społecznej, bowiem sama filantropia, choć posiada duże znaczenie doraźne, jest niewystarczająca²⁴. Jednak, zdając sobie sprawę z niedostatków trapiących rodziny wielu młodych osób, pisarz podjął decyzję o utworzeniu funduszu stypendialnego (od 200 do 250 rubli rocznie) dla synów polskich chłopów różnych wyznań. Informacja ta znalazła się w zapisie dotyczącym jego ostatniej woli, która została przekazana mecenasowi Antoniemu Osuchowskiemu. Testator pragnął w ten sposób wspomóc młodzież,

Morzycka prowadziła tajne lekcje, a potem, w zamieszkiwanej przez nią od 1905 r. willi „Tolin”, zorganizowała dwuklasową szkołę dla dzieci z nizin społecznych. Morzycka należała do zarządu założonego w Nałęczowie Towarzystwa Szerzenia Oświaty „Światło”. Była pierwowzorem tytułowej bohaterki noweli S. Żeromskiego pt. *Silaczka*. H. Kiepuska, *Morzycka Faustyna*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXII, Wrocław 1977, s. 29–30.

²² B. Prus, *Pisma wszystkie...*, s. 530.

²³ *Ibidem*, s. 530; F. Araszkiewicz, *Listy Prusa, Świętochowskiego, Żeromskiego, Żeleńskiego (Boya) i in. do dr. W. Chodźki w sprawach kulturalno-społecznych*, „Kamena” 1955, nr 1–2 (95–96), s. 19, 24.

²⁴ F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus...*, s. 325.

[...] odznaczającą się zdolnościami, pilnością i moralnością, kształcąca się w szkołach publicznych lub prywatnych, z językiem wykładowym polskim, w kraju lub za granicą i przygotowujących się do pracy zawodowej w zakresie rolnictwa, rzemiosł lub nauczycielstwa ludowego²⁵.

Uformowana na tej podstawie jednostka, w opinii Prusa, mogła aktywnie uczestniczyć w życiu narodu – służyć mu szlachetnością i wykazywać się zdolnością do poświęceń. Takie podejście uwidacznia, jak głęboką wiarę autor *Emancypantek* pokładał w człowieka społecznego²⁶. Oczekiwał przy tym, że inni mistrzowie pióra będą podzielali jego ówczesne poglądy, aby twórczość literacka odzwierciedlała panujące realia społeczne i uwrażliwiała odbiorców na los pokrzywdzonych. Nie chodziło mu jednak o ograniczenie roli pisarza do propagowania określonych założeń ideowych epoki, ale wykorzystanie funkcji poznawczych i wychowawczych sztuki²⁷. Jego przekonania dotyczące celu działalności artystycznej niekiedy odbiegały od tradycyjnych zapatrywań ogółu, chociażby w odniesieniu do głośnej sprawy wzniesienia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie. Prus sprzeciwiał się wydawaniu znaczących sum pochodzących ze zbiorów publicznych na stawianie obelisków czy posągów, w sytuacji, gdy uzbierane kwoty mogłyby się przydać na wsparcie ubogich. Konsekwentnie powtarzał, że rolą artysty jest wskazywanie społeczeństwu drogi postępowania, służenie ludziom poprzez bycie przewodnikiem w sprawach moralnych i patriotycznych. Ironicznie komentował oddawanie czci poetom i ludziom zasłużonym na niwie sztuki, gdy tymczasem na takie same honory zasługują ci, którzy decydują o rozwoju kraju – przemysłowcy, konstruktorzy, inżynierowie. Zdaniem Prusa, dzięki nim bowiem

[...] umiejętna rozbudowa techniki, przy jednoczesnej uprawie teoretycznych badań naukowych, wytwarza siły narodów przodujących. Organizacja prac naukowych, ich wyposażenie – są czynnikiem decydującym dla postępu wiedzy i dobrobytu społecznego²⁸.

Tezę tę poparł m.in. przykładem odnoszącym się do Filharmonii Warszawskiej, gdzie w gronie 276 akcjonariuszy tylko czterech było zawodowymi arty-

²⁵ B. Prus, *Pisma wszystkie...*, s. 559–560.

²⁶ F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus...*, s. 336–337.

²⁷ A. Martuszevska, *O „zbiorowym człowieku” i utylityzmie Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus: pisarz, publicysta, myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, Lublin 2003, s. 14, 18–19.

²⁸ F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus...*, s. 202; I. Ihnatowicz, *Spółczesność polskie 1864–1914*, Warszawa 1988, s. 67; M. Piątkowska, *op. cit.*, s. 296.

stami, „resztę zaś tworzą kapitaliści, przemysłowcy, kupcy, inżynierowie, adwokaci, lekarze, słowem – ci, którzy w każdym kraju stanowią właściwy legion »pracy organicznej«”²⁹.

Prus trwał przy swoich przekonaniach i nie zmienił stanowiska nawet po śmierci Tytusa Chałubińskiego. Ów gruntownie wykształcony doktor medycyny, działacz patriotyczny i społeczny, botanik oraz taternik, zasłynął z działań na rzecz ratowania górali podczas epidemii, a także z wdrażania ich do przestrzegania podstawowych zasad higieny i prowadzenia racjonalnej gospodarki³⁰. Te kwestie decydowały o powszechnym uznaniu dla Chałubińskiego, którego dokonania i postawę Prus uznawał za godne propagowania. Tydzień po śmierci tego słynnego popularyzatora stosowania terapii klimatycznej, warszawski prozaik oddał mu hołd, zamieszczając na łamach „Kuriera Codziennego” wspomnieniowy artykuł. Doktora nazwał w nim „najznakomitszym, najszlachetniejszym przedstawicielem polskich lekarzy” i określił jako osobę urzeczywistniającą ideał lekarza – obywatela. Wymienił jego liczne zasługi, a podsumowując, stwierdził, że w czasach starożytnych Chałubiński zyskałby miano herosa³¹. Nie zmieniło to faktu, że mimo podziwu dla poczynań zakopiańskiego medyka, Prus niechętnie odnosił się do projektu wzniesienia monumentu upamiętniającego jego dokonania. W liście skierowanym do Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika Tytusa Chałubińskiego z 7 grudnia 1901 r. oficjalnym, nadzwyczaj zimnym tonem zakomunikował, że nie zbierał składek i nie posiada żadnych pieniędzy na realizację tej inicjatywy³².

Za istotniejsze niż stawianie cokołów Prus uważał bowiem spisywanie przez darczyńców, protektorów, wspomóżycieli pamiętników, które mogły być wiarygodnymi dokumentami, utrwalającymi zasługi ludzi oddanych sprawom społecznym. Na ten temat wypowiedział się na łamach „Kuriera Codziennego” 1 stycznia 1901 r. Przedstawił wtedy swą propozycję przygotowania publikacji zawierającej portrety i życiorysy wybitnych działaczy społecznych. Wyjaśniał, że:

W książce tej powinni znaleźć się ci uczeni, którzy, zamiast na katedrach uniwersyteckich, pracują w prywatnych laboratoriach, w destylarniach, w bankach i towarzystwach kredytowych – ci inicjatorowie rozmaitych stowarzyszeń – ci założyciele i pracownicy rozmaitych instytucji, hojni zapisodawcy, szlachetni filantropowie obojej płci – popularyzatorowie wiedzy i im podobni, którzy składali ofiary

²⁹ B. Prus, *Kroniki...*, t. II, s. 40–41.

³⁰ M. Pinkwart, *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Bielsko–Biała 2003, s. 239–240; M. Zieleniewski, *Krajowe uzdrowiska, czyli stacje klimatyczno-lecznicze*, Kraków 1894, s. 10–11.

³¹ B. Prus, *Kroniki...*, t. I, Warszawa 1987, s. 282–283.

³² Idem, *Pisma wszystkie...*, s. 434.

i pracowali albo jeszcze składają ofiary i pracują. Byłoby to bodaj czy nie najpiękniejsze zamknięcie dziewiętnastego wieku³³.

Pisarz twierdził, iż „w działaniach publicznych jesteśmy narodem niedojrzałym, brak nam wskazówek i tradycji”³⁴, wobec czego należy zwracać uwagę ogółowi na cechy niezbędne do pracy charytatywnej, czyli „idealny porządek, prowadzenie ścisłych rachunków, wytrwałość, robienie planów, przewidywanie możliwych sytuacji”³⁵. Osoby podejmujące się trudu niesienia pomocy potrzebującym powinny wcześniej zostać uprzedzone również o możliwych do napotkania przeszkodach, uciążliwościach wynikających z biernego oporu ze strony innych ludzi, niechęci, a nawet o zdarzających się oszczerstwach – wszystko po to, by móc się wnieść ponad te negatywne reakcje³⁶.

Działaczem, postrzeganym przez Bolesława Prusa jako wzorzec postępowania w kwestiach dobroczynności, był mecenas Antoni Osuchowski, chwalony za to, że „tyle tysięcy ludzi uruchomił, tyle milionów zebrał i w najważniejszych sprawach występował jako kierownik”³⁷. Pisarz, nawiązując do swego pomysłu sprzed dekad, z naciskiem zwracał się w liście z 18 kwietnia 1911 r. do adwokata, by zechciał przedstawić obraz prowadzonej przez siebie pracy społecznej, obejmującej m.in. dokonanie przekształceń w Banku Ziemi, organizowanie funduszy na rzecz Macierzy Szkolnej na Śląsku i w Królestwie Polskim, jak też wsparcie dla Akademii Krakowskiej. Przekonywał przy tym Osuchowskiego, że ten rodzaj „raportu” nie będzie służył reklamie ani nawet utrwalaniu pamięci o jego osobie, ale spełni inną doniosłą rolę, mianowicie pomoże stworzyć szkołę dla wszystkich oddanych sprawom kraju. Przedstawione im będą doświadczenia i ukazane zostaną formy aktywności prawnika, działacza narodowego i społecznika³⁸.

Niezwykłe wysoko Prus cenił również inicjatywy Stanisława Markiewicza – lekarza, łączącego pracę zawodową z działalnością społeczną i publicystyczną. Jego artykuły odnosiły się do potrzeb zdrowotnych ludności, ale też problemów zanieczyszczeń w sprawach sanitarno-higienicznych. Markiewicz, będąc prezesem Komitetu Plantacji Miejskich, postulował wyznaczenie wokół obszarów zurbanizowanych stref zieleni i terenów obsadzonych kwiatami. Należał ponadto do Komitetu Kanalizacyjnego, w którym zajmował się projektami systemu urządzeń przeznaczonych do odprowadzania ścieków w Warszawie. Szczególnie ważne okazały się pionierskie

³³ B. Prus, *Kroniki...*, t. II, s. 13.

³⁴ *Ibidem*, s. 683.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, s. 684.

³⁸ *Ibidem*, s. 683–684.

badania Markiewicza nad higieną w szkołach podstawowych. Z troski o kondycję fizyczną dzieci, w 1882 r. utworzył pierwszy Komitet Kolonii Letnich, wzorowany na zaobserwowanej wcześniej we Frankfurcie nad Menem inicjatywie, uznanej przez niego za wartą przeniesienia na grunt polski³⁹. Bolesław Prus również był orędownikiem akcji wysyłania biednych dzieci na wieś i, podobnie jak Markiewicz, domagał się organizacji racjonalnego odpoczynku dla dziewcząt i chłopców z dużych miast. Twierdził, że ujemny wpływ życia w wielkich ośrodkach mogłyby im ponadto kompensować zrzeszenia sportowe i gimnastyczne. Pisarz widział konieczność równomiernej dbałości o rozwój intelektualny, duchowy oraz zdrowie fizyczne młodzieży⁴⁰. To pokrewieństwo zapatrywań między Prusem i Markiewiczem dostrzec można choćby w *Kronikach tygodniowych* z początku lat osiemdziesiątych XIX w. Autor bronił w nich doktora przed nieuzasadnionymi zarzutami, podkreślał słuszność głoszonych przez niego poglądów, a samego Markiewicza nazywał „apostolem reformy”⁴¹.

Odniesienia do postaci Stanisława Markiewicza i jego przedsięwzięć to jeden z bardzo wielu tematów w obrębie zagadnień społecznych poruszanych przez Prusa w felietonach od roku 1875. W *Kronikach tygodniowych* ujawniał on szereg codziennych bolączek, wskazywał sposoby rozwiązywania uciążliwych kwestii, przewycięzania utrudnień, a gdy zachodziła potrzeba – sam interweniował⁴². Wyznawał zasadę, że publicysta powinien służyć przede wszystkim ogółowi, a nie stronnictwom czy partiom. Kiedy więc w 1882 r. objął posadę redaktora naczelnego „Nowin”, postanowił, że dziennik ten stanie się głosem nawołującym do dbałości o harmonijne relacje między stanami i zawodami. Odrzucał propozycje tekstów podnoszących atrakcyjność pisma, zaspokajających codzienną ciekawość czy schlebających gustom czytelników. Do najistotniejszych kwestii zaliczał zagadnienia etyki, postępu, nauki i techniki. Zakładał, że kierowany przez niego periodyk stanie się tytułem opiniotwórczym i będzie punktem odniesienia w sprawach zasadniczych⁴³. Ówczesny sekretarz redakcji, Stanisław Szczutowski, nawiązując do tych koncepcji, określił swojego szefa jako „idealistę czystej wody” oraz „marzyciela – reformatora”⁴⁴, gdyż Prus na łamach „Nowin” wypowiadał się głównie z pozycji społecznika, do odbiorców kierował słowa o odwadze obywatelskiej i nawoływał do „twórczej pracy w duchu postępowym”. Tymczasem wydawca i czytelnicy oczekiwali tekstów, z których Prus był znany – zabarwionych humorem kronik czy

³⁹ T. Ostrowska, *Markiewicz Stanisław*, [w:] *PSB*, t. XX, Wrocław 1975, s. 32–33.

⁴⁰ R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980, s. 185–186.

⁴¹ B. Prus, *Kroniki...*, t. I, s. 121–122, 146–149.

⁴² E. Pieścikowski, *Bolesław Prus*, Warszawa 1985, s. 33, 42–43.

⁴³ *Ibidem*, s. 47–49; M. Piątkowska, *op. cit.*, s. 272–273.

⁴⁴ S. Szczutowski, *Prus jako redaktor*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 22, s. 467.

utworów nowelistycznych. Krytyczne komentarze i ataki ze strony innych redakcji, jak też brak prenumeratorów, a w konsekwencji duże straty finansowe, doprowadziły do decyzji o zamknięciu gazety, co odebrano w środowisku jako cios dla Prusa, którego spotkała „obojętność publiczności”⁴⁵.

Mimo napięć i wzajemnych animozji panujących między warszawskimi publicystami, jeden ze współpracowników „Kuriera Warszawskiego” i „Słowa”, Adam Breza, nazwał Prusa „najmilszym człowiekiem w zetknięciu i stosunku osobistym, bez najmniejszej pozy, bez pustych frazesów”, a przy tym „wyróżniającym się szczególną niechęcią, odrazą do wszystkiego co sztuczne”⁴⁶. Zjawiska te Prus ocenił jednoznacznie negatywnie, stosując wobec nich ostrą krytykę, ironię i drwinę. Ubolewał przy tym nad zmianami w mentalności narodu, który stracił zainteresowanie dla spraw wielkiej wagi, stał się niechętny do poświęceń na rzecz innych⁴⁷. Analiza struktury polskiej społeczności doprowadziła powieściopisarza do wniosku o istnieniu niewłaściwego układu dotyczącego możliwości zaspokajania potrzeb materialnych przez różne grupy ludności. Skłaniało to Prusa do podkreślania zalet osób skromnych i niezamożnych. Z drugiej strony wnikliwa obserwacja rzeczywistości i uczciwy osąd zmuszały Prusa do wytykania wad, ośmieszania ciemnoty wśród postaci z różnych poziomów hierarchii społecznej – i chłopów, i przedstawiciele burżuazji czy arystokracji⁴⁸.

Talent pisarski był dla Bolesława Prusa niewątpliwie dużym wsparciem przy realizowaniu jego społecznikowskiej pasji. Dał temu wyraz w literackich obrazach, przedstawiających w krzywym zwierciadle bohaterów błędnie rozumiejących istotę filantropii. Na temat form pomocy i niewspółmiernie dużych nakładów na organizację imprez charytatywnych, w stosunku do uzyskiwanych wyników finansowych, wypowiedało się zresztą wielu publicystów przełomu XIX i XX w. Sam Prus zwracał uwagę na fałszywie pojmowane miłosierdzie już w okresie współpracy z ilustrowanym tygodnikiem satyrycznym „Mucha”, gdzie w 1873 r. opublikował dwuczęściowy tekst pt. *Filantropowie*⁴⁹. Bohaterka pierwszego obrazu – Pecia, zakupiwszy stroje i dodatki za 100 rubli, udaje się na kwestę, z której dochód wyniósł zaledwie 15 rubli, mimo że obietnicę wsparcia złożyli książę i hrabia. Bohaterowie

⁴⁵ *Ibidem*, s. 467; E. Pieścikowski, *op. cit.*, s. 49–50; M. Piątkowska, *op. cit.*, s. 267–277.

⁴⁶ A. Breza, *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, [w:] *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i oprac. S. Fita, Warszawa 1962, s. 95–96.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 96.

⁴⁸ J. Kleiner, *Pisarz wielkiego serca*, „Zdrój: kultura – życie – sztuka” 1945, nr 7, s. 1; Z. Klingerowa, *Non omnis moriar*, *ibidem*, s. 1.

⁴⁹ E. Mazur, *op. cit.*, s. 152; B.K. Obsulewicz, *Filantropia i familia: optyka Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, „Prace Polonistyczne” 2006, t. LXI, nr 1, s. 76.

drugiego obrazu to literaci, odmawiający pomocy lokajowi proszącemu o zajęcie się przez nich edukacją jego syna i córek, choć wcześniej wygłaszali ambitne programy i artykuły dotyczące potrzeby kształcenia upadłych kobiet, kryminalistów, chorych umysłowo i wiejskich dzieci⁵⁰. Z kolei w noweli *Żywy telegraf* przedstawione zostały postacie hrabiny, radcy i urzędnika, deklarujących pomoc dla zakładu dla sierot. Zacni obywatele ograniczają się jednak do rozmów i zamieszczenia w prasie ogłoszenia, natomiast autentycznym przejęciem wykazuje się skromny pracownik fabryki kapeluszy, który wraz z wnuczką odpowiada na apel o wsparcie⁵¹. Motywy odnoszące się do problematyki dobroczynności Prus wprowadzał nie tylko do miniatur, odnaleźć je można również w powieściach – *Lalce* czy *Emancypantkach*. Charakterystyczny jest przy tym fakt, że szlachetnością i miłosierdziem pisarz obdarzał zazwyczaj ludzi prostych, często ubogich⁵². Goryczą zabarwiał zaś obrazy ukazujące kondycję moralną wielu orędowników pracy społecznej, pozwalającej im wyłącznie na zaistnienie we własnym środowisku, nawiązywanie kontaktów towarzyskich oraz zaspokajanie potrzeby prowadzenia działalności filantropijnej, choć bez refleksji dotyczącej rzeczywistych efektów.

Zagadnienia filantropii stanowiły dla Prusa nie tylko temat do wykorzystania w utworach beletrystycznych czy tekstach publicystycznych. Poza nimi pisarz przygotowywał referaty przeznaczone do wygłaszania na spotkaniach, podczas których prowadzono zbiórki na cele dobroczynne, uczestniczył w zebraniach poświęconych inicjatywom skierowanym dla potrzebujących. Oceniono nawet, że jego szczególne zaangażowanie w sprawy społeczne niekorzystnie wpływało na pracę literacką⁵³.

Niewątpliwie, aktywność Prusa w zakresie wspierania osób z niższych warstw społecznych, będących w trudnym położeniu życiowym, wynikała z autentycznej troski i nie była efektem poszukiwania poklasku. Szeroko pojętą działalnością filantropijną zajmował się bowiem blisko 40 lat, niemal do końca życia. Już od lat siedemdziesiątych XIX w. Prus uczestniczył w akcji odczytów popularnych dla robotników i rzemieślników w Warszawie i Lublinie (1873), wygłaszał też prelekcje na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (1875, 1877). W tym okresie został ponadto członkiem Komitetu Biura dla Szukających Pracy⁵⁴. Na początku lat osiemdziesiątych XIX w. w obronie przed lichwą zainicjował tworzenie kas pożyczkowych dla robotników (1881), a rok później wszedł w skład komitetu

⁵⁰ B. Prus, *Filantropowie*, [w:] *Wybór pism. Nowele*, t. I, Warszawa 1974, s. 40–42; *vide* też B.K. Obsulewicz, *op. cit.*, s. 83.

⁵¹ B. Prus, *Żywy telegraf*, [w:] *Wybór pism. Nowele*, t. III, s. 73–75.

⁵² B.K. Obsulewicz, *op. cit.*, s. 83.

⁵³ E. Pieścikowski, *op. cit.*, s. 161.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 148; H.L. Bukowska, *Bolesław Prus w Nałęczowie*, Nałęczów 2005, s. 30.

Kolonii Letnich przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności. Wówczas podjął się też opieki nad sierotami, oddawanymi do terminu majstrom⁵⁵. W 1898 r. został członkiem-założycielem Kasy Przeworności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy, a poza tym członkiem-współpracownikiem Warszawskiego Kuratorium Trzeźwości. Po zalegalizowaniu Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego zasiadał w piętnastoosobowej Radzie Towarzystwa⁵⁶. Podniesienie stanu higieny w mieście i wśród mieszkańców wsi stanowiło dla Prusa bardzo istotną kwestię. Chodziło mu nie tylko o czystość, ale i o zorganizowaną opiekę społeczną, system lecznictwa, z którego mogliby korzystać również ludzie mniej zamożni. Pisarz współpracował ponadto z Towarzystwem Przeciwzembraczym. Wraz z członkami zarządu, 12 lutego 1898 r., nocą odwiedził wybrane warszawskie przytulki, by zorientować się w sytuacji bezdomnych. Rezultatem inspekcji dokonanej w noclegowniach było zamieszczenie w „Kronikach” relacji opartej na spostrzeżeniach, oraz wystosowanie apelu o wsparcie dla „tych przezacnych instytucji”⁵⁷.

W okresie rewolucji 1905 r. Bolesław Prus wszedł w skład Komitetu obywatelskiego pomocy dla robotników i ich rodzin, pozbawionych środków do życia z powodu strajków. W kolejnych latach uczestniczył w pracach spółki zakładającej polskie prywatne seminarium dla nauczycieli ludowych w Ursynowie pod Warszawą, a ponadto objął funkcję prezesa Stowarzyszenia Kursów dla Analfabetów Dorosłych⁵⁸.

Nazwisko Prusa tak mocno zrosło się z propagowaniem działalności dobroczynnej, iż traktowano je niemal jak synonim szlachetności i zaczęto wykorzystywać dla podkreślenia prawości czy słuszności podejmowanych działań o charakterze filantropijnym. Prus patronował zatem wielu przedsięwzięciom oświatowym i opiekuńczym. Wprawdzie nie powiodły się starania o uzyskanie pozwolenia władz na urzeczywistnienie zamiarów, istniał jednak projekt utworzenia funduszu im. Prusa „na zapomogi dla technicznego wykształcenia ubogich rzemieślników” oraz „na wydawnictwo bardzo tanich książek dla bardzo biednych dzieci”⁵⁹. W 1903 r. uruchomiono przy Warszawskiej Kasie Literackiej fundusz im. B. Prusa, z przeznaczeniem na wychowanie dzieci niezamożnych i niezdolnych do pracy literatów i dziennikarzy oraz pozostawionych po nich sierot⁶⁰. O niezwykle pożytecznej inicjatywie donosiły dzienniki w 1909 r. Informowano w nich o nowym pomysłe

⁵⁵ B. Prus, *Kroniki...*, t. I, s. 149; H.L. Bukowska, *op. cit.*, s. 30–31.

⁵⁶ B. Prus, *Kroniki...*, t. I, s. 365; E. Pieścikowski, *op. cit.*, s. 162.

⁵⁷ B. Prus, *Kroniki...*, t. I, s. 354–361; *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz...*, s. 516; F. Araszkiwicz, *Nalęczów Prusa...*, s. 219.

⁵⁸ E. Pieścikowski, *op. cit.*, s. 164–165.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 159.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 163.

towarzystwa Higiena Praktyczna im. Bolesława Prusa. Podczas posiedzenia jego członkowie postanowili ufundować ubogim uczniom warszawskich szkół i ochron wejście do łaźni, by umożliwić dzieciom i młodzieży bezpłatne korzystanie z kąpieli. Akcji tej nadano nazwę „Wtorki Bolesława Prusa”⁶¹.

Dokonywane przez Prusa obserwacje i analizy dotyczące życia społecznego nie ograniczały się jednak wyłącznie do warunków panujących w Warszawie. Istotne wypowiedzi na temat sytuacji uboższych grup ludności i niesionej im pomocy odnosiły się również do Lubelszczyzny. Region ten znany był Prusowi, gdyż spędził tu dzieciństwo i wczesną młodość. Urodził się w Hrubieszowie, wychowywał w Puławach, Lubartowie i Lublinie⁶². Przeżycia z tego okresu miały istotny wpływ na postawę pisarza przyjętą później wobec społeczeństwa. Wynikało to faktu, że droga Bolesława Prusa ku dorosłości wiodła przez liczne rozczarowania. Często doznawał przykrych uczuć niepewności, samotności, opuszczenia, a w pierwszych latach życia doświadczył nawet kar cielesnych wymierzanych przez opiekunów, ponieważ niespełna dziesięcioletni chłopiec był już sierotą. Jako szesnastoletni gimnazjalista brał udział w powstaniu styczniowym, co okupił aresztowaniem, więzieniem, wreszcie zwątpieniem w słuszność zrywu zbrojnego⁶³.

W latach siedemdziesiątych XIX w., już z perspektywy warszawskiego dziennikarza, widział Lublin jako pełny osobliwości, nieco zacofany, konserwatywny, zamknięty na wszelkie nowości związane z rozwojem nauki, i pisał o tym z satyrycznym zacięciem. Spojrzenie Prusa na miasto nad Bystrzycą zmieniło się w późniejszym okresie, kiedy stał się już dojrzałym pisarzem, z dużym bagażem doświadczeń, przeżyć i przemyśleń. U schyłku życia, w 1911 r., ogłosił *Notatki z Lublina*, przyjmowane współcześnie za jedną z ważniejszych jego wypowiedzi publicystycznych. Tekst autorstwa Prusa – kronikarza i obserwatora – uznawany jest wręcz za obywatelskie credo, bowiem problematyka lubelska pozwoliła na wyrażenie refleksji i sformułowanie uogólnień, ważnych dla całego narodu. Pisarz dostrzegał, jak mimo zaborczego ucisku, Lublin rozwijał się dzięki codziennemu trudowi mieszkańców oraz wysiłkom wielu osób służących z oddaniem społeczeństwu. *Notatki z Lublina* głosiły pochwałę rzetelnej pracy, zachęcały do solidarności w działaniu na rzecz wspólnego dobra⁶⁴.

⁶¹ Bolesław Prus 1847–1912. *Kalendarz...*, s. 669.

⁶² F. Araszkiewicz, *Nałęczów Prusa...*, s. 212–213; H. Bukowska, *Wracając do Prusa*, „Głos Nałęczowa” 1992, s. 6; M. Piątkowska, *op. cit.*, s. 9, 27, 31–43, 66; H.W. Rostkowski, *Słynni ludzie w polskich uzdrowiskach*, Warszawa 1986, s. 65.

⁶³ E. Pieścikowski, *op. cit.*, s. 14, 146–147; M. Piątkowska, *op. cit.*, s. 19–33.

⁶⁴ T. Kłak, *Wstęp*, [w:] B. Prus, *Notatki z Lublina*, wstęp i oprac. T. Kłak, komentarz S. Fita, Lublin 1975, s. I–III.

Rozpatrując sprawy związane z filantropią na obszarze Królestwa Polskiego, autor *Notatek z Lublina* postanowił opisać dwie kwestie, które potraktował jako ilustrację życia umysłowego w całym kraju. Pierwsza dotyczyła cennej kolekcji książek, pozostawionej po śmierci przez zasłużonego dla regionu badacza, Hieronima Łopacińskiego. Aby nie dopuścić do rozproszenia zbiorów, utworzono w Lublinie komitet, mający za zadanie utworzenie biblioteki publicznej. Bolesław Prus wysoko oceniał tę inicjatywę, podkreślając, że w tak dużym mieście „środku dla wyższej oświaty podtrzymuje tylko usilna praca garsteczki ludzi, którzy czując swą niemoc, wiedzą jednocześnie, że nie wolno im rąk opuszczać!”. Dodał, że korzyści z ich „czcigodnych wysiłków” w pełni czerpać będzie można dopiero w przyszłości⁶⁵.

Drugim problemem nurtującym Prusa było także kształcenie ludzi zajmujących niekiedy „bardzo skromne stanowiska” – woźnych, stróżów, robotników, sprzedawców, służby domowej czy pomywaczy restauracyjnych. W Lublinie szansę na edukację dawała im wieczorowa szkoła handlowa z kursem czteroletnim. Z dużym uznaniem Prus pisał o pilności i karności przychodzących tu uczniów. W bezpośrednim zwrocie do odbiorców podkreślił trudną sytuację uczestników kursu: „Czy Ty, szanowny czytelniku, domyślasz się, jaki głód wiedzy musi trapić tych ludzi, jeżeli po kilkunastogodzinnej orce jeszcze chce im się uczyć?”⁶⁶. Prus wyraził przy tym ubolewanie, że brakuje środków na zaspokajanie potrzeb w zakresie edukacji, a osoby o niewielkich zarobkach nie mogą pokryć kosztów nauki, bowiem opłata w wysokości 20 rubli rocznie jest zbyt wysoka. Zdaniem Prusa, niedoskonałość systemu wymagała zatem od społeczeństwa postawy solidaryzmu, nakazującej przekazywanie na rzecz dzieci i młodzieży pewnych ofiar, pozwalających finansować przedsięwzięcia zapewniające im opiekę, wychowanie, kształcenie, pomoc przy wdrażaniu do pracy. Podobnie sprawa miała się z osobami chorymi, okaleczonymi, starcami, „którzy pomimo że pracowali na rzecz społeczeństwa, nie posiadają nic i muszą być ratowani przez bliźnich”⁶⁷.

Jak widać, Bolesław Prus ogromną rolę przypisywał ofiarności – chęci dzielenia się, bezinteresownemu przekazywaniu uboższym części swoich pieniędzy lub wspierania potrzebujących własną wiedzą, kompetencjami, poświęceniem uwagi i pracą, co mogło pozwolić na zabezpieczenie godnej przyszłości tak wielu dorastającym w ubóstwie, wynagradzałoby im także doznane krzywdy społeczne. Istotne było jednak, by ofiarności nie utożsamiać z jałmużną, w skrajnych przypadkach prowadzącą do próżniactwa biednych, a samozadowolenia darczyńców⁶⁸. Prus

⁶⁵ B. Prus, *Notatki z Lublina (I)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 5, s. 87.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ B. Prus, *Notatki z Lublina (II)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 6, s. 105.

⁶⁸ *Ibidem*.

konsekwentnie przestrzegał przed uleganiem „zawodowym żebrakom”, wymuszającym na członkach społeczeństwa szlachetne gesty, które sprowadzały się do „bezdłanego potoku dobroczynności”. W przekonaniu pisarza, wszelkie wsparcie powinno być zinstytucjonalizowane, opierać się na współpracy z towarzyszami, bo tylko taka forma pozwoliłaby na odpowiednie rozdysponowywanie środków finansowych pochodzących od prywatnych darczyńców. Prus podkreślał wagę racjonalności w niesieniu pomocy, od donatorów oczekiwał wyłącznie działań, które odznaczały się praktycznością, były pomocne, natomiast to, co – jego zdaniem – nie mogło być ocenione jako przydatne, krytykował i jednoznacznie określał jako bezużyteczne. Tak stanowcza postawa, prezentowana przez Prusa w warszawskim śródowisku dziennikarskim, doprowadziła do uznania części jego felietonów za teksty nacechowane zbyt polemiczne, co ujemnie wpływało na ich odbiór i ocenę, podobnie zresztą, jak zarzucany kronikarzowi, mocny, kaznodziejski ton wypowiedzi⁶⁹.

Na tym tle styl *Notatek z Lublina* wyróżnia się spokojem, choć jest w nich mowa także o bolączkach towarzyszących inicjatywom dobroczynnym, takich jak umiarkowane zaangażowanie obywateli, problemy lokalowe czy niewielkie wsparcie władz. Oprócz nich przedstawiony został jednak wykaz licznych działań, które z sukcesem udało się zrealizować w mieście. Mimo napotykanych przeciwności, uruchomiono warsztaty rzemieślnicze, ochronkę, szwalnię, internat, przytułek noclegowy, schronienie dla potrzebujących, szpitalik dla dzieci. Prus chwalił działaczy tych placówek za łączenie przez nich obowiązków zawodowych z „czynnościami filantropijnymi”. Dobroczynność porównywał jednocześnie do doskonałej maszyny, skonstruowanej na takiej zasadzie, „że daje maksimum pracy i idzie cicho”⁷⁰. W tym kontekście wymienił hojnych fundatorów lubelskiej Szkoły Handlowej, rodzinę Vetterów, która przekazała na uruchomienie placówki 125 tys. rubli, unikając przy tym jakiegokolwiek rozgłosu⁷¹.

Zgodnie ze swoimi przekonaniami, Prus starał się ukazać szerszym kręgom czytelników dokonania Vetterów w dziedzinie dobroczynności. Środkiem, wykorzystywanym przez mającą niemieckie korzenie rodzinę, była fortuna zbudowana przez Karola Vettera, który w młodym wieku zaczął zarabiać na własne utrzymanie, a po latach wytrwałej pracy i oszczędzania stał się właścicielem zakładów browarniczych⁷². Umiejętne zarządzanie pozwoliło mu na zgromadzenie znacznego majątku, w spuściźnie ofiarowanego potem synom. Po śmierci Karola Vettera w prasie

⁶⁹ M. Piątkowska, *op. cit.*, s. 295.

⁷⁰ B. Prus, *Notatki z Lublina (II)*..., s. 106.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² B. Mikulec, *Z dziejów kształtowania się burżuazji lubelskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 1986/1987, t. XLI/XLII, nr 6, s. 135.

podkreślano, iż dorobek przemysłowca pozostał w kraju, a zmarły „krajowcom dostarczał pracy”⁷³. Zyski z fabryki, jak też prowadzonej działalności handlowej i bankowej, umożliwiły jednemu ze spadkobierców, Juliuszowi Vetterowi, przeznaczenie na rozmaite cele dobroczynne kwoty 360 tys. rubli. Vetterom Lublin zawdzięcza więc ufundowanie szpitala dla dzieci, wsparcie budowy lubelskiej biblioteki publicznej, wzniesienie, a następnie utrzymywanie gmachu Szkoły Handlowej, a także finansowanie różnorodnych form aktywności Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności⁷⁴.

Poza Lublinem, szczególne więzi łączyły Prusa z podlubelską miejscowością leczniczą – Nałęczowem. Przez 28 lat, od roku 1882 do 1910, spędzał tam w okresie letnim i jesiennym po kilka tygodni, a czasem miesięcy. Pobyty te traktował jako wypoczynek, formę oderwania od codziennych zajęć i kłopotów warszawskich⁷⁵. Swoje ulubione uzdrowisko postrzegał nie tylko jako spokojny, uroczy zakątek, ale też szczególną „namiastkę polskiego społeczeństwa i jego porozbiorowych dziejów”. Przy każdej okazji wspominał, iż „powabom natury dotrzymuje [tu] kroku ludzka praca”⁷⁶. Przebywając w Nałęczowie, interesował się nawet drobiazgami z tutejszego życia, z aprobatą odnosił się do przejawów pozytywcechnych działań lokalnych społeczników. Starał się jednak pozostawać głównie przyjaznym obserwatorem, a mimo to ceniono go za życzliwe uwagi lub porady, a niekiedy pomoc w rozwiązywaniu problematycznych kwestii⁷⁷.

Jako osoba znana z dążenia do popularyzowania wiedzy przyrodniczej i rolniczej wśród ludu, jak również stosowania zabiegów odnoszących się do praktycznego podnoszenia stanu higieny w środowiskach niezamożnej ludności, Prus wyszedł z inicjatywą zbudowania w pobliżu Zakładu Leczniczego w Nałęczowie łaźni dla okolicznych mieszkańców. Dzięki poparciu lekarzy i ofiarom od osób prywatnych, w 1904 r. oddano do użytku, zaprojektowany przez architekta Franciszka Lilpota, obiekt, któremu nadano nazwę „Kąpiele tanie imienia Bolesława Prusa”. Służyły one społeczeństwu do 1925 r.⁷⁸

⁷³ Cyt. za: *ibidem*, s. 136.

⁷⁴ B. Prus, *Notatki z Lublina (I)*..., s. 87; B. Mikulec, *op. cit.*, s. 136, 151; K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985, s. 79, 99–100; H. Wyszynski, *Zarys historii Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie. Przewodnik po dziejach Szkoły i kupiectwa lubelskiego w latach 1866–2006*, Lublin 2006, s. 47–48.

⁷⁵ S. Fita, *Żywe wspomnienie Prusa*, „Głos Nałęczowa” 1986, s. 16.

⁷⁶ B. Prus, *Kroniki tygodniowe* [o Nałęczowie], wybór, wstęp i oprac. T. Kłak, Lublin 1972, s. 79, 84.

⁷⁷ S. Fita, *Żywe wspomnienie Prusa*..., s. 16.

⁷⁸ A. Puławski, *Kąpiele tanie im. Bolesława Prusa w Nałęczowie*, „Zdrowie” 1908, nr 10–11, s. 714; F. Araszkiwicz, *Nałęczów Prusa*..., s. 219; *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz*..., s. 609.

Zacność Prusa i jego obywatelską postawę chwalił Gustaw Doliński, ordynator w Zakładzie Lecznicy w Nałęczowie, społecznik. Jego wypowiedź ma szczególną wagę, ze względu na kilkudziesięcioletnią znajomość lekarza z powieściopisarzem, możliwość obserwowania zmieniających się postaw – od niefrasobliwych poczynań młodego Aleksandra jeszcze w okresie wspólnej nauki w gimnazjum w Lublinie, aż po rozważne kroki i pracę w czasach dojrzałości Bolesława Prusa. Tak z perspektywy lat Doliński ocenił swego kolegę:

Prus nigdy nie służył interesom partii, nigdy nie stanął po stronie silnych i zamożnych. Jego panem – kraj rodzinny, jego celem i ideałem – dobro i szczęście tego kraju. Co biedne, co uciśnione, co nieszczęśliwe, co kołacze się w obawach życia jak ptak w klatce, to zyskuje od razu miłość Głowackiego i na jego pomoc rachować może bez zawodu. Nigdy i nigdzie nic on nie uczynił dla interesu własnego i osobistej korzyści⁷⁹.

W kontekście powyższych rozważań uprawnione wydaje się stwierdzenie, że sylwetkę Prusa można traktować jako uosobienie połączonych głosów – artysty, myśliciela i filantropa. W znacznym zakresie proza stanowiła bowiem odzwierciedlenie formułowanych przez pisarza teorii, choć nigdy nieujętych w ramy osobnego traktatu. Prus już od czasów szkolnych wykazywał szczególne upodobania do nauk ścisłych, ekonomicznych i filozofii. Badacze podkreślają „nachylenie społeczno-moralne” w jego tekstach, zarówno tych o zabarwieniu humorystycznym, jak i poważnych, co wskazywało na praktyczny związek prozaika z hasłami pracy organicznej i pracy u podstaw, zgodnie z potrzebami czasu i osobistym stosunkiem do ówczesnej rzeczywistości polskiej⁸⁰. Prus nigdy nie reprezentował określonej opcji politycznej, nie był członkiem żadnej partii, więc w swych utworach nie przedstawiał doraźnych recept na przeprowadzenie reform. Jednak właśnie wzniesienie się ponad istniejące podziały zagwarantowało mu trwałą pozycję w dziejach naszej kultury⁸¹.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje podjętego tematu, ale ukazuje wybrane fakty z biografii prozaika, pozwalające spojrzeć na dorobek pisarski Prusa szerzej niż tylko z perspektywy kanonu lektur szkolnych. Przywołanie niektórych założeń filozoficznych sformułowanych przez autora *Lalki*, odniesienia do jego aktywności, powiązanej z chęcią dokonywania zmian w społeczeństwie oraz dążeniem do likwidowania zapóźnień cywilizacyjnych, mogą pomóc w odbiorze literackich scen, ukazujących postaci różnych warstw, jak też w budowaniu ocen motywacji ich postępowania czy wpływu na losy innych bohaterów. Warto w tym miejscu zauważyć

⁷⁹ G. Doliński, *Z księgi pamiątek*, [w:] *Wspomnienia o Bolesławie Prusie...*, s. 59.

⁸⁰ F. Araszkiwicz, *Bolesław Prus...*, s. 44, 57–58.

⁸¹ *Ibidem*, s. 240.

cenną i aktualną postawę Prusa, polegającą na odrzuceniu rewolucyjnego (marksistowskiego) argumentu siły i walki klas, ważnego w lewicowych programach politycznych drugiej połowy XIX w., akceptującą natomiast solidarystyczną ideę współdziałania⁸².

Podjęmowane przez pisarza w tekstach motywy współczucia, altruizmu i dobroczynności, a ponadto jego osobiste zaangażowanie w prace filantropijne, są dowodem na to, jak Prus urzeczywistniał swoje uniwersalne wskazania życiowe, do których należała reguła: „Bądź użytecznym, ażeby zdobyć szczęście, ale o tyle tylko korzystaj ze szczęścia, o ile to jest potrzebne do doskonałości”⁸³.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła drukowane

- Matuszewski I., *Idealy życiowe Prusa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, nr 8, s. 142–143.
- Prus B., *Kroniki tygodniowe* [o Nałęczowie], wybór, wstęp i oprac. T. Kłak, Lublin 1972.
- Prus B., *Kroniki. Wybór*, t. I–II, wybór, wstęp i przyp. S. Fita, Warszawa 1987.
- Prus B., *Notatki z Lublina (I)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 5, s. 87–88.
- Prus B., *Notatki z Lublina (II)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 6, s. 105–106.
- Prus B., *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. I (*Listy Bolesława Prusa*), wstęp i oprac. J. Nowak, Warszawa–Lublin 2017.
- Prus B., *Wybór pism. Nowele*, t. I–III, Warszawa 1974.
- Puławski A., *Kąpiele tanie im. Bolesława Prusa w Nałęczowie*, „Zdrowie” 1908, nr 10–11, s. 714–719.
- Śp. Faustyna Morzycka, „Ziemia Lubelska” 1910, nr 157, s. 2.
- W sprawie opuszczonych*, „Opiekun Domowy” 1873, nr 26, s. 201–202.
- Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i oprac. S. Fita, Warszawa 1962.
- Zieleniewski M., *Krajowe uzdrowiska, czyli stacye klimatyczno-lecznicze*, Kraków 1894.

Opracowania

- Araszkiewicz F., *Bolesław Prus. Filozofia, kultura, zagadnienia społeczne*, Wrocław 1948.
- Araszkiewicz F., *Listy Prusa, Świętochowskiego, Żeromskiego, Żeleńskiego (Boya) i in. do dr. W. Chodźki w sprawach kulturalno-społecznych*, „Kamena” 1955, nr 1–2(95–96), s. 19–27.

⁸² *Ibidem*, s. 242.

⁸³ Cyt. za: F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus...*, s. 96.

- Araszkievicz F., *Nałęczów Prusa i Żeromskiego*, [w:] *Dzieła i twórcy. Studia i szkice*, Warszawa 1957, s. 200–220.
- Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarżówna, S. Fita, red. Z. Szwejkowski, Warszawa 1969.
- Bukowska H., *Bolesław Prus w Nałęczowie*, Nałęczów 2005.
- Bukowska H., *Wracając do Prusa*, „Głos Nałęczowa” 1992, s. 6.
- Fita S., *Prus w Nałęczowie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1962, nr 2, s. 105–114.
- Fita S., *Żywe wspomnienie Prusa*, „Głos Nałęczowa” 1986, s. 14–17.
- Geremek B., *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989.
- Grabowski I., *Ani z soli, ani z roli*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 22, s. 448–450.
- Ihnatowicz I., *Spółczesność polskie 1864–1914*, Warszawa 1988.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003.
- Kępski C., *Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskim, 1815–1914*, Lublin 1993.
- Kiepuska H., *Morzycka Faustyna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 29–30.
- Kleiner J., *Pisarz wielkiego serca*, „Zdrój: kultura – życie – sztuka” 1945, nr 7, s. 1.
- Klingerowa Z., *Non omnis moriar*, „Zdrój: kultura – życie – sztuka” 1945, nr 7, s. 1.
- Kłak T., *Wstęp*, [w:] B. Prus, *Notatki z Lublina*, wstęp i oprac. T. Kłak, komentarz S. Fita, Lublin 1975, s. I–III.
- Martuszevska A., *O „zbiorowym człowieku” i utylitarystyce Bolesława Prusa*, [w:] *Bolesław Prus: pisarz, publicysta, myśliciel*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, S. Fita, Lublin 2003.
- Mazur E., *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa 1999.
- Mikulec B., *Z dziejów kształtowania się burżuazji lubelskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 1986/1987, t. XLI/XLII, nr 6, s. 117–153.
- Morzycka F., *O ojcowiznę, czyli jak sobie jeden chłop z Niemcami poradził. Z powieści Bolesława Prusa pt. „Placówka”*, Warszawa 1924.
- Obsulewicz B.K., *Filantropia i familia: optyka Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, „Prace Polonistyczne” 2006, t. LXI, nr 1, s. 71–86.
- Ostrowska T., *Markiewicz Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 32–33.
- Partyka W., *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku. Szpitale i przytulki*, Lublin 2017.
- Piątkowska M., *Prus. Śledztwo biograficzne*, Kraków 2017.
- Pieścikowski E., *Bolesław Prus*, Warszawa 1985.
- Pinkwart M., *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Bielsko-Biała 2003.
- Poznański K., *Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985.

Rostkowski H.W., *Słynni ludzie w polskich uzdrowiskach*, Warszawa 1986.

Szczutowski S., *Prus jako redaktor*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 22, s. 467.

Wroczyński R., *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980.

Wyszynski H., *Zarys historii Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie. Przewodnik po dziejach Szkoły i kupiectwa lubelskiego w latach 1866–2006*, Lublin 2006.

Netografia

<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/filantrop;5427648.html> (dostęp: 5 V 2022).

<https://sjp.pwn.pl/slowniki/filantrop.html> (dostęp: 5 V 2022).

Notka o autorach

Mgr Ewa Kielb – nauczyciel, polonista.

Zainteresowania naukowe: historia i kultura Lubelszczyzny, zwłaszcza Nałęczowa.



edk1104@interia.pl

Dr Piotr Robak – historyk, starszy wykładowca w Katedrze Historii Nowożytnej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: dzieje protestantyzmu anglosaskiego, angielskiej kolonizacji Ameryki Północnej i stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych.



piotr.robak@uni.lodz.pl